

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Nr. 308

Poznań, wtorek dnia 7 lipca 1936

Rok 31

Po „pierwszym ataku“ na statut w. m. Gdańska

Aresztowania naprzekór wys. komisarzowi — Natchnienie weimarskie — Jakie będzie stanowisko Polski w przygotowywanych wypadkach?

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości, otrzymanych z Gdańska, w sobotę i w niedzielę dokonano w wolnym mieście Gdańsku licznych aresztowań. Wymieniają liczbę 150 osób, uwięzionych przez policję. Wśród aresztowanych znajdują się wybitniejsi działacze z partji opozycyjnych, głównie socjalistycznej.

Gdańskie koła polityczne twierdzą, że prezydent senatu gdańskiego Greiser, w drodze do Genewy, zatrzymał się w Weimarze, gdzie odbywał się zjazd partji hitlerowskiej. Tam odbył krótką rozmowę z Hitlerem i udał się do Genewy z zaaprobowanym planem

Greiser jeszcze raz łosamo na łamach swej urzędówki

Gdańsk. (Tel. wł.) Prasa gdańska omawia szeroko przebieg posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Urzędowy „Danziger Vorposten“ zamieszcza wywiad z prezydentem Greiserem w którym Greiser kategorycznie stwierdza, że nie pojedzie już do Genewy, jeżeli na porządku obrad znajdować się będą sprawy wewnętrzne Gdańska. Prezydent Greiser zapowiedział, że dołoży starań, aby wysoki komisarz Ligi Narodów zniknął z Gdańska na zawsze. W końcu wywiadu prezydent Greiser daje wyraz nadziei, że po rewizji stosunku Gdańska do Ligi Narodów, będzie mógł Gdańsk skuteczniej, niż dotychczas, pracować nad wzmocnieniem stosunków polsko - niemieckich.

Obok wywiadu z Greiserem zamieszcza „Vorposten“ artykuł, w którym powiada, że Gdańsk za wszelką cenę przeprowadzi uniezależnienie się od Ligi Narodów. Pismo stwierdza, że pobyt wysokiego komisarza Lestera w

Zapytania o Gdańsk w angielskiej izbie gmin

London. (Tel. wł.) Na poniedziałkowym posiedzeniu izby gmin zgłoszono kilka interpelacji i zapytań pod adresem ministra Edena w sprawie położenia w Gdańsku, szczególnie, czy i jakie rewolucyjne kroki poczynili hitlerowcy w Gdańsku. W odpowiedzi min. Eden ograniczył się do

agresywnych wystąpień przed Radą Ligi.

W sferach gdańskich panuje przeświadczenie, że bieżące lato przyniesie decydujące wydarzenia w rozwoju tych wypadków. Największe zainteresowanie budzi zapytanie, jakie stanowisko zajmie Polska wobec przygotowywanych przez Berlin jednostronnych rozstrzygnięć politycznych, dotyczących wolnego miasta. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Powrócił z Genewy minister Beck. Podobno w najbliższym czasie odbędzie rozmowę z miarodajnymi czynnikami w sprawie Gdańska. (w)

Gdańsku stał się, po sobotnim posiedzeniu Ligi Narodów, zupełnie niemożliwy. „Vorposten“ usiłuje przekonać czytelników, że powołany przez Ligę Narodów „Komitet Trzech“ ma się zająć badaniem propozycji prezydenta Greisera.

Konfiskaty pism opozycyjnych

Gdańsk. (PAT) Prezydent policji gdańskiej zarządził konfiskatę dzienników opozycyjnych „Danziger Volkstimme“ i „Danziger Volkszeitung“ za zamieszczenie artykułów, omawiających wystąpienie prezydenta senatu Greisera w Genewie.

Aresztowań „licznych“ pono nie było

Gdańsk. (Tel. wł.) Według informacji kół urzędowych, wiadomości o licznych aresztowaniach w ostatnich dniach na terenie Gdańska wśród członków opozycji, rzekomo nie odpowiadają prawdzie.

stwierdzenia, że raport wysokiego komisarza L. N. w Gdańsku z 30 czerwca był omawiany, 4 bm. przez Ligę Narodów i że sprawozdawcy przydzielono dwóch pomocników w osobach delegatów Francji i Portugalji. Na zapytanie posła konserwatywnego Sandy, czy nie zalecałoby się przeprowadzić gło-

sowania ludności gdańskiej, min. Eden odpowiedział, że sprawa jest uregulowana traktatem, zaś zainteresowanymi krajami są Polska i Niemcy. Wreszcie na zapytanie posła Daltona, min. Eden potwierdził, że działa w ścisłym kontakcie z polskim rządem.

We Francji o „występie“ Greisera

Paryż. (Tel. wł.) Prasa paryska z oburzeniem komentuje sobotni występ Greisera w Genewie.

„Le Jour“ pisze, że nie tylko ton Greisera, który mówił „prawdźwie po narodowo - socjalistycznemu“, był niepokojący, ale i treść jego mowy jest niezwykle niepokojąca.

Pertinax w prawicowym „Echo de Paris“ stwierdza, że należy się spytać, co po brutalnej i niesłuchanej manifestacji Greisera zostało jeszcze z Genewy, skoro równocześnie nastąpiło upokorzenie się Ligi Narodów w sprawie abisyńskiej.

Wczorajsza prasa interesuje się nadal incydentem z Greiserem. W prasie popołudniowej nastąpiło pewne uspokojenie. Wyraża ona przeświadczenie, że incydent nie będzie miał bezpośrednich następstw politycznych.

Temu przeświadczeniu daje wyraz „Information“, która twierdzi, że sprawa nie przybierze rozmiarów, jakie pierwotnie jej przypisywano. Nie będzie ona niebezpieczną ani dla statutu gdańskiego, ani dla pokoju europejskiego (?).

Wywóz węgla do Szwecji

Katowice. (PAT.) W związku z przedłużeniem umowy handlowej między Polską a Szwecją dowiadujemy się, że pertraktacje, dotyczące eksportu węgla, zostały zakończone pozytywnie. Mianowicie w dniu dzisiejszym powrócił ze Sztokholmu p. Gorączko, dyrektor handlowy S. A. Giesche, który w imieniu całego przemysłu węglowego prowadził rokowania z importerami węgla w Szwecji w sprawie odbioru węgla polskiego. Na podstawie wyniku rokowań, Szwecja odbierać będzie węgiel polski w granicach 47 proc. swego zapotrzebowania z odchyleniem do 10 proc. od tej kwoty.

W związku z ustaleniem wysokości tego kontyngentu przyjąć można, że eksport węgla polskiego do Szwecji w okresie od 1 sierpnia rb. do końca 1937 r. wyniesie prawdopodobnie około 3 milionów tonn.

Z prasy „sanacyjnej“

Warszawa. (Tel. wł.) Pojawiły się pogłoski, jakoby b. minister Matuszewski wystąpił z redakcji „Gazety Polskiej“. Potwierdzenia tych pogłoszek niema, natomiast wiadomo, że p. Matuszewski wyjeżdża na dłuższy urlop do Anglii, na olimpiadę itd. Wychożące w Łodzi czasopismo „Polityka Gospodarcza“, które pozostawało w bliskim kontakcie z b. min. Matuszewskim, i uchodzi za jego organ w sprawach gospodarczych, zostanie przeniesione do Warszawy, poczem p. Matuszewski ma w niem wydatnie współpracować.

Wykonanie budżetu w czerwcu

Warszawa. (PAT) Tymczasowe zamknięcia rachunków budżetowych za czerwiec rb. wykazują dochody w kwocie 174,1 milj. zł i wydatki w kwocie 173,3 milj. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 836 tys. złotych.

Rachunki budżetowe w czerwcu r. ub. zamknięte zostały deficytem w kwocie 36 milj. zł, a w czerwcu 1934 r. deficytem w kwocie 36,5 milj. zł.

Rezultaty gospodarki budżetowej za okres od marca do lipca r. b., a więc za pierwszy kwartał roku budżetowego b. r., wyrażają się nadwyżką 1,1 milj. zł (w kwietniu nadwyżka 0,5 milj. zł, w maju deficyt 0,2 milj. zł, w czerwcu nadwyżka 0,8 milj. zł), w porównaniu z 80,3 milj. zł deficytu w pierwszym kwartale ub. r. budżetowego. Zaznaczyć należy, że te dodatnie wyniki osiągnięte zostały przy równoczesnym zmniejszaniu się bieżącego zadłużenia administracji. Ostatnio zebrane przez min. skarbu dane dotyczące tego zadłużenia bieżącego, wykazują, że zmniejszyło się ono w ciągu kwietnia r. b. o 2 milj. zł.

Projekt umowy zbiorowej w bankowości

Warszawa. (Tel. wł.) Związek Zawodowy Pracowników Banków Komunalnych i Kas Oszczędności, opracowuje projekt umowy zbiorowej w bankowości na terenie całego państwa. Mają być uregulowane sprawy 13 pensji, urlopów i gratyfikacji bilansowej. Umowa objęłaby również poza prywatnymi instytucjami także komunalne kasy oszczędności. (w)

Plan mobilizacji przemysłu w Niemczech

Warszawa. (Tel. wł.) Niemiecka prasa emigracyjna donosi, że departament gospodarczy niemieckiego ministerjum wojny przygotował w najdrobniejszych szczegółach zarządzenia o mobilizacji przemysłu na wypadek wojny. Zarządzenia przewidują, jakie produkty będzie wytwarzała każda z fabryk w czasie wojny, a także do jakiej pracy ma być przydzielony każdy z zatrudnionych w danej fabryce. Na zasadzie przepisów mobilizacyjnych wprowadzono dla wszystkich zatrudnionych w przemyśle osobne karty rejestracyjne, na których figuruje rodzaj wykonywanego zajęcia w czasie pokoju i przydział w czasie wojny. Robotnicy mają być zmobilizowani jak żołnierze, a dyrektorzy fabryki, jak oficerowie. Przemysłowy plan mobilizacyjny ministerjum wojny został ustalony po długich rozmowach z kierownikami przemysłu niemieckiego.

Echa wojny w Afryce

London. (PAT) Reuter donosi z Chartumu, że kpt. Arius Brophil, który służył w brytyjskim „Czerwonym Krzyżu“ w Abisynji, oraz lotnik szwedzki hr. Rosen, odlecieli do Malakal w Sudanie, skąd zamierzają przedostać się do m. Gore w Abisynji zachodniej, gdzie rzekomo ma się znajdować siedziba rządu abisyńskiego.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi, że od chwili zakończenia wojny do dnia 30 czerwca straty włoskie wyniosły 2 oficerów i 8 żołnierzy zabitych. Według ostatnich danych, straty włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 czerwca 1936 r. wyniosły 2.553 zabitych. W tym samym czasie zmarło wskutek chorób i wypadków 505 robotników na ogólną liczbę 93.300 robotników, zatrudnionych w Afryce wsch.

Stosunki handlowe z Niemcami

Jakie towary niemieckie cieszą się w Polsce pokupem

Warszawa. (Tel. wł.) Niemieckie instytucje przemysłowe ogłosiły o wynikach handlowych na podstawie polsko - niemieckiego układu handlowego, w pierwszym półroczu jego funkcjonowania.

Raport podnosi, że w omówionym okresie zbyt produktów niemieckich w Polsce był nadzwyczaj pomyślny. W niektórych działach przynane Niemcom kontyngenty wywozowe zostały wyczerpane, a nawet przekroczone. Przedewszystkiem dotyczy to wyrobów przemysłu chemicznego i maszynowego oraz aparatów i instrumentów precyzyjnych, na które rynek polski okazuje rosnące zapotrzebowanie.

W dziale chemikalij zapotrzebowanie obejmowało surowce chemiczne, półfabrykaty, farby syntetyczne, ultramarynę, laki, środki chemiczne dla przemysłu skórzanego, mydła i proszki mydlane, preparaty chemiczne dla przemysłu włókienniczego oraz dla

zwalczania szkodników w rolnictwie. W dziale maszyn i aparatów cieszyły się dużym zbytem w Polsce niemieckie motory spalinowe, pompy, kompresory, obrabiarki metalurgiczne, maszyny do szycia, maszyny dla przemysłu włókienniczego, maszyny drukarskie oraz różne automaty. Niemieckie akumulatory, kable i rury, rozmaite przybory do użytku domowego, są w Polsce nadal poszukiwane, zaś aparaty optyczne i precyzyjne posiadają w Polsce stanowisko niemal bezkonkurencyjne. Podobnie niezwykłym powodzeniem cieszą się w Polsce niemieckie maszyny do pisania i liczenia. Także niemieckie zabawki dla dzieci cieszą się w Polsce popytem.

Raport niemiecki natomiast dodaje, że nie można było ulokować w Polsce większej ilości wyrobów skórzaných, futer, konfekcji i wyrobów tekstylnych.

Z CHWILI

Warszawska „sanacyjna” „Gazeta Polska” stara się wyjaśnić, że skandaliczne afery w rodzaju sprawy Twardowskiego czy Parylewiczowej, są czemś — nieuniknionem w „ustroju kapitalistycznym”.

„Aferę korupcyjną — pisze organ „pułkownikowski” — są zjawiskiem tak starym, jak świat, i trwać będą conajmniej tak długo, jak ustrój kapitalistyczny. Są jednym z grzechów powszednich, a jednocześnie grzechem śmiertelnym tego ustroju.”

„Gazeta Polska” zrobiła niezwykłą zaiste „rewelację”, którą niewątpliwie podchwycy skwapliwie dla użytku swej propagandy agenci „antykapitalistycznej” Moskwy. Szkoda tylko, że „rewelacja” ta w takim sformułowaniu niewiele ma wspólnego ze ścisłym i obiektywnym traktowaniem rzeczy.

Jeśli ostatnie afery korupcyjne (z dawniejszych czasów dodaćby tu należało wielomilionowe nadużycia inż. Ruszczewskiego przy budowie gmachów państwowych w Gdyni), tak silnie wstrząsnęły całą opinią polską, to przedewszystkiem dlatego, że ujawniły one przerażający rozkład moralny u szeregu osób, które bądź osobiście spełniały niezwykle doniosłe i eksponowane funkcje publiczne, bądź też — jak Parylewiczowa — przez swe związki rodzinne miały dostęp do środowisk, również z punktu państwowego ważnych. Przyczem ów rozkład moralny zaznaczył się specjalnie silnie w epoce t. zw. „sanacji moralnej”, po dziesięciu latach „uzdrowiania” społeczeństwa — i to właśnie w kolach z czynnikami „sanacyjnymi” bardzo blisko związanych.

*

To jedno w odpowiedzi na uwagi „Gazety Polskiej”. A teraz jeszcze o tym „grzechu pierwotnym i śmiertelnym ustroju kapitalistycznego”.

Nie wiemy, co „Gazeta Polska” pod mianem „ustroju kapitalistycznego” rozumie. Jeśli mówi o ustroju, opartym o dyktaturę wielkiego kapitału, niszczącego średnią i małą własność prywatną, krzywdzącego pracowników i podporządkującego wszystko swym egoistycznym celom, — to takiego „ustroju kapitalistycznego” i my, jako zwolennicy idei narodowej, jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami. Naszym dążeniem jest ustrój, w którym — przy zachowaniu a nawet wzmocnieniu zasady własności prywatnej — panowałaby sprawiedliwość społeczna i w którym nie byłoby zbyt wielkich przepaści majątkowych.

Jeśli chodzi o twierdzenie organu „pułkownikowskiego”, to istotnie ustrój, oparty o wielki kapitał, stwarza podatny grunt dla odpowiednio — wielkich nadużyć (w rodzaju np. afery Kreugera), legnących się we właściwej mu atmosferze materializmu i użycia. Ale przestępstwa, o których pisze „Gazeta Polska”, przestępstwa Twardowskiego, czy Parylewiczowej niekoniecznie muszą być produktami ustroju wielkokapitalistycznego. Zdarzają się one w tych wszystkich środowiskach, w których nastąpił — z takich czy innych względów — zanik idealizmu i rozluźnienie podstawowych pojęć etyki. Zdarzają się nie tylko w zgangrenowanych „państwach kapitalistycznych”, ale i w „antykapitalistycznej” Rosji Sowieckiej, gdzie defraudacje w instytucjach publicznych, kooperatywach itd. są wcale częste; by się o tem przekonać, wystarczy czytać prasę sowiecką.

*

Ale istnieją też kraje zupełnie prawie wolne od korupcji, przynajmniej w swych sferach kierowniczych. Są to kraje, gdzie w całym życiu państwowym panuje wysoki ton etyczny, wypływający z wielkiej idei, życiem tem kierującej, — kraje, gdzie dobór ludzi na stanowiska kierownicze oparty jest o takie właśnie proberze.

I tę właśnie rzecz powinni zrozumieć panowie z „Gazety Polskiej”, — a nie zamazywać obraz zła, panoszącego się dzisiaj w Polsce, frazesami o „grzechach pierwotnych ustroju kapitalistycznego”.

*

Warszawski „sanacyjny” „Kurjer Poranny” w niedzielnym artykule wstępnym pieni się wprost ze złości na nasze pismo. O cóż chodzi organowi p. Stępczyńskiego?

„W pogoni za kłamstwem — czytamy w tym artykule —, któreby mogło wypaczyć intencje rządu, dziennik ten posuwa się do zuchwałej bredni, jakoby nawet interpelacja posła Hyli w sprawie napadu na Myślenice oraz odpowiedź na

„Spiewające miasto”

O brukach i napiwkach — Wizyta na Wezuwiuszu — „Facetta nera”

Neapol, koniec czerwca.

Któżby nie znał — choć z pocztówki — widoku Neapolu? Rozległe półkole zatoki, niebo bez chmurki, szafirowe morze, w głębi zaś dymiący Wezuwiusz. Na pierwszym planie — obowiązkowa pinja. Banalne wszystko to razem i oklepane. „Kiczowate” — powiedziałby A. M. Swinarski...

A jednak, inaczej wygląda zatoka neapolitańska na pocztówce, otrzymanej od szczęśliwych znajomych, a inaczej, gdy się samemu oprzeć o balustradę via di Belvedere i objąć wzrokiem rozpościerający się przed nami widok. Wszystko jest takie same: są pinje, niebo jest idealnie lezurowe, a Wezuwiusz naprawdę dymi. Wiemy też zaraz bez objaśnienia, że wysunięty w głąb morza cypel — to Sorrento,



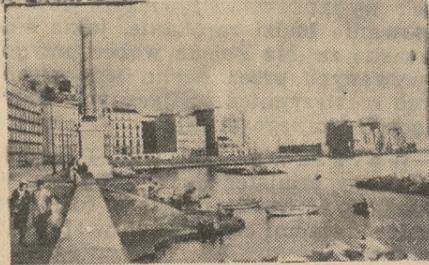
Malownicza wyspa Nisida przy Neapolu.

a majaczące w morzu skały — Capri. Lecz zarazem wszystko to jest zupełnie inne i wcale nie podobne do znanej nam pocztówki. Wzrok pławi się z rozkoszą w perspektywicznej głębi krajobrazu, pełnie wzdłuż wzdłużnego łuku zatoki, by wspiąć się wreszcie aż po pióropusz dymu na masywnej górze zamkniętej widnokrąg...

Pierwsze zetknięcie się z największym miastem Italii nie należy do najprzyjemniejszych. Po wypielegnowanych asfaltach Rzymu, po gładkiej jak stół bilardowy Via Appia, łączącej

stolicę z Neapolem, niemiłe wrażenie sprawiają dawno nieodczuwane wstrząsy samochodu, skaczącego po dziurach Corso Umberto I — jednej z pryncypalnych ulic miasta. Jezdnia jej wybrukowana jest prostokątnymi płytami lawy: znać, że znajdujemy się w promieniu „zasięgu” Wezuwiusza. Widocznie jednak fundament, na którym spoczywają, nie jest dostatecznie solidny, gdyż pozapadały się, tworząc głębokie rozpadliny. Zupełnie, jakby się ulicą Wołską od Poznania wjeżdżało do Warszawy...

Neapol też najwięcej zachował dawnych przedfaszystowskich cech włoskich. W stolicy, pod okiem władz centralnych, hotelarze, restauratorzy i inni przedsiębiorcy przemysłu turystycznego skrzętnie przestrzegają wszelkich przepisanych cenników i regulaminów. Tragarze — „facchini”, dorożkarze i wszelkiego rodzaju służba — doniedawna największa zmosfera każdego turysty we Włoszech, pozbyła się już w dużej mierze dawnego nieznośnego natręctwa. Rozbudzona przez faszyzm dumą narodową, podłechtana jeszcze ostatnimi sukcesami wojennymi, wytworzyła także u nich poczucie godności.



Nad morzem rozciąga się nowoczesny Neapol. Piękna via Partenope, ośrodek luksusowych hoteli

Lecz przeciętny Neapolitańczyk zbyt już przywykł uważać cudzoziemca za dojną, bardzo mleczną krowę. W ła-

Groźba wzrostu bezrobocia w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) Ostatnio odbyło się tu posiedzenie zarządu Związku Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego, poświęcone omówieniu krytycznego położenia na rynku przędzy bawełnianej.

W rezultacie obrad zarząd Związku wysłał do ministra przemysłu i handlu oraz ministra opieki społecznej depeszę, przedstawiającą ciężki stan w

przemysle oraz podkreślając, że na skutek ciągłego wzrostu cen przędzy bawełnianej Związek zmuszony jest wycofać pracę około 10.000 robotników.

Groziłoby to unieruchomieniem przemysłu, dlatego Związek prosi o interwencję. Od interwencji zależy będzie, czy da się uchylić wiszącą nad tysiącami groźbę bezrobocia.

Wystąpienia antyżydowskie

Jak donoszą z Łodzi, państwowe technikum z Wilna przesłało do Łodzi 100 studentów na praktykę do łódzkich fabryk. Wśród studentów jest 4 Żydów. Wszyscy praktykanci zostali umieszczeni w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Cegielskiej 30. Gdy praktykanci żydowscy przybyli na nocleg, kierownik obozu oświadczył im, że jako Żydzi nie mogą oni praktykować, ani mieszkać we wspólnym obozie.

W sprawie tej interwenjował poseł Minberg. Praktykanci zatrzymali praktykę lecz musieli zamieszkać osobno.

Jak donosi prasa żydowska, w Jaśle doszło do zajść antyżydowskich podczas pogrzebu Żyda Poznana, pracownika rafinerii Rudla. Grupa młodych ludzi odrzuciła kondukt pogrzebowy

te interpelację premiera Składkowskiego była niczem innym, jak dywersją, zainscenizowaną przez rząd dla zmażenia opinii.”

A teraz zestawmy z tym „wonnym” — jak na „Kurjer Poranny” przystało — ustępem to, co napisał autor artykułu p. t. „Złe milczenie”, zamieszczonego w nr. 301 naszego pisma (bo o ten artykuł, który siłą swej argumentacji wywołał wielkie wrażenie w całej Polsce, widocznie tu chodzi). Czytamy tam m. i.:

„W innych sprawach posłowie i senatorowie wykazywali niemalą czujność i drażliwość państwowego sumienia. W dwa dni po znanych wypadkach krakowskich była już w Sejmie interpelacja (działało się to jeszcze za poprzedniej sesji). Z taką samą reakcją spotkała się na ostatnim posiedzeniu Sejmu w niedawno

kamieniami. Żydowski brukowiec „5-ta rano” informuje o tych zajściach następująco:

„Wśród uczestników pogrzebu powstał taki popłoch, że porzucono trumnę na drodze i uciekano, chroniąc się przed gradem kamieni. Dopiero po przybyciu policji zdołano zlikwidować zajście.”

Ten sam dziennik donosi, że w „powiecie borszowskim szaleje antysemitcka akcja bojkotowa.”

Wodociągi w Łucku

Łuck. (PAT) Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia stacji pomp i filtrów miejskich. Po akcie poświęcenia, dokonanego przez ks. infułata Skalskiego, prezydent miasta p. Weżyk oddał wodociągi do użytku publicznego.

zakonionej sesji nadzwyczajnej — myślenicka wyprawa Doboszyńskiego. W obu wypadkach rząd z miejsca udzielił odpowiedzi.

„Dlaczego nie interpelowano o to, co mówił przed sądem Twardowski? Dlaczego posłowie i senatorowie nie zainteresowali się zarzutem korupcji politycznej, idącej „od góry”?”

I tak dalej — ale ani słowa o tem, czy jakiejś aluzji, jakoby interpelacja p. Hyli, oraz odpowiedź premiera były „dywersją, zainscenizowaną przez rząd dla zmażenia opinii”.

Złe sumienie widać mają niektórzy publicyści obozu „sanacyjnego”, skoro na łamach prasy narodowej dostrzegają już widma rzeczy nienapisanych, ani niepomysłanych nawet...

godnym i do „dolce far niente” uszababającym klimacie żyje szczęśliwy proletariusz neapolitański z dwóch rzeczy: z turystów i z morza, a raczej z jego plonów — „frutta di mare”, owych polipów, ślimaków, straszliwych krabów i innych węsnych potworów. To też po dawnemu ręce wyciągają się przy każdej okazji po „mancia” (napiwek), a przygodni „przewodnicy” proponują na każdym kroku najróżniejszego rodzaju przysługi, jak wskazanie miejsca, skąd rozciąga się ładny widok, objaśnienie historyczne, architektoniczne i technologiczne budynku, któremu ofiara właśnie się przygląda, czy poprostu poniesienie paczki lub walizki, choćby była rozmiarów damskiej torebki...

Znikły natomiast z zaułków starego Neapolu te tak charakterystyczne i malowniczo transparenty i bramy, triumfalne z sznurów z suszącą się bielezną. Srogie przepisy policyjne zabraniają teraz tego rodzaju dekorowania ulic. Tutejsze gospodynie pozbawione zostały wielkiej wygody, a malarze cudzoziemscy, którzy dawniej z pasją malowali rząd zawieszonych nad ulicą ineksprymabli „obojga pici” — stracili bezpowrotnie wdzięczny temat.

Groźny wulkan, sterczący nad miastem, tak długo korci każdego turystę, aż wreszcie skusi go do zajrzenia mu do ognistego pyska. Tak sobie właśnie wykalkulowała kompanja, która przed kilkudziesięciu już laty znacznym nakładem kosztów wybudowała kolejkę na szczyt Wezuwiusza, ciągnąc stąd niebylejakie zyski. Niestety, nasz Kasprowy nie kopci, więc tatrzańskim „kolejarzom” nie można wróżyć podobnego sukcesu...

Dwunastominutowy wjazd na Wezuwiusz w pogodny, słoneczny dzień jest istotnie piękny, choć w równym stopniu drogi. Choćby się zresztą nawet u podnóża żalowało wydanej znacznej sumy, to w miarę wznoszenia się i zyskiwania coraz wspanialszego i rozleglejszego widoku na zatokę, miasto, Capri i pobliski wyniosły szczyt Monte S. Angelo, przyszłoby stwierdzić, że rzecz warta świeczki. Gdyby zresztą ktoś chciał sforsować Wezuwiusza bez użycia tego nowoczesnego środka lokomocji, to niechaj daleki będzie od przypuszczenia, że mu to daruje towarzystwo, eksploatujące kolejkę (dawniej stanowiła ona własność Cook’a, obecnie jest de facto państwowa). Zgóry bowiem przewidziana jest taksa na rzecz towarzystwa, którą opłaca się... za użycie drogi pieszej.

Wogóle, piekielna góra skomercjalizowana jest do ostateczności. Jeden z towarzyszących nam dziennikarzy niemieckich zauważa słusznie, że brak tu tylko tabliczek obwieszających, że jedno chrząknięcie kosztuje dwa liry, a splunięcie lirów trzy... Nie umniejsza to zresztą faktu, że wycieczka na Wezuwiusza na zawsze pozostanie zapisana w katalogu naszych wrażeń.

Patrzmy jeszcze na Neapol. Zciemnia się już, w mieście błyskają pierwsze światelka. „Spiewającym mia-



Wezuwiusz dymem i gradem kamieni daje ciągle znaki swej żywotności.

stem” nazwał Neapol któryś z filmów Kiepury... Trafne to określenie, byle nie przypuszczać, że ulica neapolitańska śpiewa jeszcze „O sole mio”, lub „Santa Lucia”. Nie, obecnie w księżycową noc nad morzem słyszy się wyjącznie „Facetta nera — bel’ Abissina”, lub „Adua è italiana”...

JAN KAWCZYŃSKI.

Hebda - Tarłowski

dzisiaj o godz. 17-tej

nr 1387

na kortach A. Z. S.

ul. NOSKOWSKIEGO 4.

Lipiec

7

Wtorek

Ważne numery telefonów:
 Pogotowia ratunkowe: 66-66
 i 55-55
 Straż ogniowa 19-57, 30-50
 Policja: 42-21
 Taksówki: Postój przy ulicy
 Grunwaldzkiej 77-72, przy
 Rynku Jeż. 77-08, przy ul.
 Marsz. Focha (narożn. Nie-
 golewskich) 77-82
 Biuro Posańców: 23-36
 Pocztove biuro zleceń: 49-27
 Dokładny czas: 55-66

Wtorek Środa
CALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Cyryla i Metodego | Elżbiety kr., Prokopa
CALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Krasnoroda | Chwałimira

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Wileńskim oraz częściowo na Polesiu i Podlasiu panowała pogoda o zachmurzeniu miennym z przelotnymi deszczami, a miejscami notowano burze. Na pozostałym obszarze kraju było przeważnie dość pogodnie.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 20 st. w Wilnie, 22 st. w Gdyni, Grodnie, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem i w Zakopanem, 23 st. w Grudziądzu, Lwowie i Łucku, 24 st. w Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi i Kielcach, 25 st. w Warszawie, Katowicach, Przemysłu i Pińsku, 26 st. w Tarnopolu, a 27 st. w Tarnobrzegu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 7 lipca rb.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Bardzo ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. W dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Niszczycielskie burze

Słonim. (PAT.) Wczoraj o godz. 17 nad gminą Kostrowice, powiatu słonimskiego, przeszła niesłychanie gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, w czasie której został zabity od uderzenia piorunu fernal z majątku Symkowicze, Aleksy Marciniuk. We wsi Jolka pioruny zabiły kobietę, we wsi Kozłowicze — kobietę, we wsi Szunaty w lesie dwie osoby. Od pioruna zginęło 5 koni, a 4 krowy są porażone. Ponadto burza wyrządziła duże szkody w budynkach gospodarczych i w zbożu na polach.

Ryga. (PAT.) Burza, która przeszła ostatnio nad Litwą i Łotwą, spowodowała duże straty w rolnictwie. Całe wsi zostały zmiecione z powierzchni ziemi. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zniszczone są na dużych przestrzeniach. Huraganowy wiatr i pioruny zabiły kilkadziesiąt osób i wiele bydła. Dokładna liczba ofiar i straty materialne nie są dotychczas ustalone.

Dwa utonięcia

Podczas kąpielii w dołach torfowych na łąkach w Jankowicach, utonął 34-letni Franciszek Komisarz z Ceradza Kościelnego. — W jeziorze majętności Szreniawa, również w powiecie poznańskim, utonął 22-letni Stanisław Gryśka z Plewisk. Zwłok topielców nie zdołano narazie wyłowić. (kl.)

Konfiskata

Niedzielne wydanie poranne „Kurjera Poznańskiego” zostało wczoraj wieczorem skonfiskowane za uwagi umieszczone w rubryce p. t. „Z chwili”.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

124)

Wyraźnie kusił. Panu Wojewodzie przebiegły ciarki po grzbiecie. Z lubością czynił źle, ale jeszcze się wzdrygał przed bluźnierstwami. Byłby się przeżegnał, gdyby nie obawa, że może urazić tym świętym znakiem koślawca, który wydał się mu bardzo możliwym i bardzo potrzebnym. Zaczem tylko uśmiechnął się z wymuszoną kurtęzą i czkając zlekka, mruknął od niechcenia:

— Flectere si nequeo superos, Acheronta movebo.

Niepotrzebnie odbiło się mu tą uczoną łaciną, bo Dygudej go nie zrozumiał, albo udał, że nie rozumiał. Cuchnącym wyziewem zionąc mu pod nos, kończył swe opowiadanie:

— Najęższych czarowników i najmniejszych czarownic z całego Carstwa sprost do siebie. Tylko Jelene Jurodliwą pominął, bo ta trzyma z prostym narodem i kłatwy na niego miosa. Do niedawna lękał się jej bardzo, ale teraz już mniej się lęka, gdyż nawet kapłanów Złotej Baby ma na swe usługi. Sprowadził ich z dalekiej pół-

Z procesu o krwawe zajścia w Krakowie

Ostatni dzień rozpraw — Przemówienie prokuratora

Kraków. (PAT.) Wczorajsza rozprawa przeciwko sprawcom zająć marcowych w Krakowie rozpoczęła się o godz. 13.30. Przewodniczący ogłosił, że sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony. Po odczytaniu uchwały trybunału, obrońcy postawili kilka dalszych wniosków, które sąd dopuścił.

Z kolei zabrał głos prokurator dr. Szypuła, który na wstępie wspominał o tragicznym dniu 23 marca, w którym tłum zaatakował policję i na ulicach połała się krew. Prokurator oświadczył, że istotnie wynagrodzenia w pewnych fabrykach były niskie, ale należy pamiętać jeszcze i o akcji wyrotowej, która tu działała. Zajścia krakowskie i strajk w fabryce „Semparit” poprzedził strajk w fabryce „Suchard”, który zorganizowany został przez komunistę Zelmę Mlynarskiego, dopiero niedawno aresztowanego.

Na zgromadzeniu odbytym w dn. 21 marca, padł okrzyk „Precz z Polską”. Okrzyk ten napewno nie padł z ust robotników polskich, którzy mają piękną kartę w walkach o wolność ojczyzny. Wiemy z jakiej grupy te słowa padły, wiemy, że okrzyk ten paść

mogł tylko z ust człowieka nienawidzącego Polski i jej kultury.

Prokurator opisuje tragiczne zajścia 23 marca, w których wyniku 18 osób odniosło rany, a 8 zmarło. Rany odniosło również 43 posterunkowych i dwu oficerów policji. Po opisanu zająć prokurator wysuwa pewne wątpliwości co do winy oskarżonych: Rybki, Kalmowicza, Bani, Monderera, Boruchowicza, Goldberga, Bernfelda, Sali Kigs, Kirschbauma, Grosherta. Winę pozostałych oskarżonych prokurator podtrzymuje.

W zakończeniu swego przemówienia prokurator oświadczył m. in.: „Wyrok, który zapadnie, niech będzie nie tylko stwierdzeniem winy, ale i głosem ostrzeżenia dla tych, którzy w ciężkiej doli i w chwilach załamania się dają posłuch wrogim elementom. Polska nie potrzebuje żadnych hasel ze wschodu, lecz czerpać będzie z wzorów własnej przeszłości, pozostawionych nam przez kulturę wieków.”

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący zarządził przerwę, po której wygłoszone zostały mowy obrońców.

szczenia zarządu cechu były nieporozumienia wewnętrzne w zarządzie. (kl.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Dzisiejszy koncert popularny Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania** pod dyrykcją kapelm. Wiktora Buchwalda rozpocznie się o godz. 5 po południu w Ogrodzie Zoologicznym.

Następny wielki koncert popularno-symfoniczny — w czwartek wieczorem o godz. 8; dyrygować będzie dr. Zygmunt Latoszewski.

— **Zderzenie cyklistów.** Wczoraj po południu na drodze w Piątkowie zderzyło się dwóch cyklistów. Jeden z nich, 36-letni Stanisław Sosiński z Piątkowa, zламаł sobie przy upadku obojczyk. Drugi wyszedł bez szwanku. Kontuzjonowanego cyklistę przewiozło pogotowie ratunkowe (66-66) do szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl.)

— **Paraliż.** Pewien pracownik warsztatów kolejowych doznał porażenia. — Przywołane pogotowie przewiozło go do szpitala kolejowego. (kl.)

— **Zatrucie mięsem.** Po spożyciu mięsa zachorował obłożnie 49-letni Edmund Markiewicz, zamieszkały na ogródkach działkowych w Górczynie. Po udzieleniu doraźnej pomocy, pogotowie lekarskie przewiozło go do szpitala miejskiego. (kl.)

— **Studenti medycyny z Poznania — na Huculszczyźnie.** Dnia 8 lipca br. wyruszy na Huculszczyznę obóz wędrowny medyków studentów U. P. Celem obozu jest zbadanie warunków higieniczno-sanitarnych i balneologicznych Huculszczyzny. Protokolat nad obozem objęła rada Wydziału Lekarskiego U. P. i komitet opiekuńczy z p. wicewojewodą poznańskim na czele. (PAT.)

Czworo dzieci utonęło

Kielce. (PAT.) Koło Nasilowa w pow. kozińskim wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas kąpielii w Wiśle czworga dzieci, jedno z nich, 7-letnia Irena Walesek, zaczęła tonąć. Z pomocą pośpieszył jej starszy brat oraz dwaj jego koledzy. Mimo rozpaczliwych wysiłków, żadne z dzieci nie zdołało się uratować.

Dom o 72 mieszkaniach

Na Zawadach 29 wykończono niedawno budowę domu robotniczego; są w nim 72 mieszkania jednoizbowe z kuchniami. Budowę przeprowadzono na mocy uchwały rady miejskiej z funduszy miejskich i pożyczki Tow. Osiedli Robotniczych.

Po przemówieniu tymcz. prezydenta miasta, J. E. ks. biskup Dymek poświęcił dom i przemówił do zgromadzonych mieszkańców, nawołując ich, by do swych mieszkań wnieśli cnoty religijne, społeczne i narodowe. Po przemówieniu jednego z lokatorów, ks. biskup Dymek zwiędził poszczególne mieszkania. (kl.)

Komisarz w cechu piekarzy

Zarządzeniem wojewody poznańskiego z dnia 4 bm. rozwiązany został zarząd cechu mistrzów piekarskich w Poznaniu. Komisarycznym prezesem mianowano urzędnika Izby Rzemieślniczej p. Rolirada. Powodem zawie-

nocy, gdzie ku nieznanemu morzu toczy się ogromna rzeka Obi. Podobno jest tak szeroka, że trzeba najdłuższego dnia letniego, żeby najszybszą łodzią wpoprzek ją przepłynąć. Nad nią stoi odwieczny posąg zgrzybiałej wiedźmy, co jedno dziecko tuli do piersi, a drugie ma obok siebie. To bożyszcze, odlane ze szczerzego złota, wewnątrz jest puste i gra na podobieństwo wielkiego dzwonu, gdy kapłani namaszczają je krwią najpiękniejszych, czarnych soboli, z których swym obyczajem czynią mu ofiary.

Pan Wojewoda czasem lubił posłuchać baśni, ale nie lubił, kiedy chciało mu je za prawdę. Tedy zerknął z niedowierzaniem na dziadgę i nawet zbuczał go dobroliwie:

— At, bajesz Waś, Mości bojarzynie! Jest niejeden posąg w moim samborskim zamku, ale jeszcze nie słyszałem, żeby który grał, gdy go krwią popluskają.

— Krew ma tajemną siłę — odparł Dygudej. — Moskwa odrazu byłaby zdobyta, gdyby Szujski nie czynił krwawych czarów. Każę on wyprówać plody z żywotów brzemiennych niewiast i wydzierać jeszcze tętniące serca z ćwiartowanych żywcem koni. Wiele z nich odrzuca, bowiem niezawiesz znajduje dość posoki w sercach i płodach. Gdzie te viscera jego czarownicy pod miastem zakopią, tam w bojach biorą górę Moskwićini, zaś

gdzie ich niema, tam zwyciężają Polacy.

Przecież zdradził się znajomością łaciny. Przytem mówił z taką pewnością, że strapił się wielce Pan Wojewoda. Atoli jeszcze przekonać się nie dał.

— Hm. Krwi nie żałują, ale żałują złota. A krew bez złota chyba nie może... Skąd Waś wiesz o tem wszystkim? — zagadnął ciekawie, porównując w myślach zasłyszane od niego wieści z tem, co mówiły listy świątobliwego Nicolaa de Mello.

Koślawiec zdawał się nie lubić zbyt wścibskich pytań, bo namarszczył brwi niechętnie.

— To moja rzecz — ofuknął się. — Może z wiatru, a może od ludzi. Są tacy, co mi donoszą. Jeden z nich niebawem tu będzie...

— Kto taki? — naprzykrzał się znów Pan Wojewoda.

— Nadmienięm już o nim — dużo łagodniej odpowiedział rzekomy bojarzyn. — Mój stary, luby druh, Pan Miechowicki. Odkąd uczynili na niego bando, bardzo żałuje dawniejszych, dobrych czasów. Tuła się, wieś się, przy kim może, raz jest w Moskwie, to znów pod Moskwą, bo to wielkie miasto nawet obecnie jest otwarte dla wszystkich, którzy do niego dostać się umieją. A on umie... Szczwany chłop! Zarazem wierny temu, co go posłał, i okrutnie zawzięty na Rożyńskiego.

Wszelkie artykuły kąpielowe
 po cenach najniższych
KAŁAMAJSKI

Pr 5460-27.109

Z zawodów szybowcowych

Ustjanowa. (PAT.) Wczorajszy dzień należał do najciekawszych w obecnych krajowych zawodach szybowcowych L. O. P. P. Dwóch zawodników dokonało wyczynów, sięgających miary rekordu.

Na wczoraj wyznaczono jako zadanie przelot 80 km w dowolnym kierunku. Jeden tylko zawodnik wykonał zadanie, a mianowicie pilot Żabski, który lądował w miejscowości Wygoda koło Doliny, przelatując 110 km. Drugi zawodnik, pilot Antoniak, przeleciał 50 km, do Sambora. Piloci Żabski i Antoniak osiągnęli jednocześnie najwyższe w polskim szybownictwie wysokości, a mianowicie wysokość przekraczającą 2 tys. m ponad miejsce startu.

Ogółem wykonano wczoraj w Ustjanowej 34 loty.

Hebda i Tarłowski w Poznaniu

Korzystając z pobytu Hebdy i Tarłowskiego w Wielkopolsce, AZS poznański sprowadza obu czołowych tenisistów Polski do Poznania, gdzie we wtorek o godz. 17 Hebda i Tarłowski rozegrają na kortach AZS towarzyskie spotkanie. Poza tem odbędzie się jedna gra podwójna panów w której grać będą Hebda i Beldowski przeciwko parze Bratek i Tarłowski.

W drodze powrotnej z Wimbledonu Hebda zatrzymał się w Poznaniu, gdzie rozegrał na kortach AZS towarzyskie spotkanie z Warmińskim, wygrywając 6:1, 6:2, 3:6, 6:3. Swoje porażki w Anglii Hebda tłumaczył gra na kortach trawiastych, do których nie jest przyzwyczajony.

Piłka nożna

O mistrzostwo kl. B Pomorza. Na stadionie w Inowrocławiu pokonała Czajaria-Zdrój w spotkaniu o wejście do klasy Pom. OZPN „Gdynie” 4:2 i wysunęła się dzięki temu na pierwsze miejsce w tabeli.

Tenis

Mistrzostwo Zdrojowska w Inowrocławiu rozegrane w dniach od 3 do 5 lipca br. zdobył Hebda, bijąc w finale po pięknej i zaciętej walce Tarłowskiego 8:6, 1:6, 0:6, 6:2, 6:2. Hebda górował techniką, rutyną i bardziej urozmaiconym uderzeniem, ustępował zaś Tarłowskiemu szybkością i warunkami fizycznymi. Mistrzostwo pań zdobyła Głowacka bijąc w finale Lilpopównę 6:3, 6:0. W grze mieszanej pomiędzy parą Lilpopówna i Popławska — Wermińska i Tarłowski, faktyczny mistrz nie został wyłoniony z powodu przerwania gry przy stanie 6:3, 4:6. Losowanie dało pierwszeństwo parze Lilpopówna i Popławska. W grze podwójnej panów Spychała i Beldowski zwyciężyli parę Tarłowski i Popławska 6:3, 6:3, 8:6. (pb)

Tylko czeka pomocy, żeby wysadzić go z hetmaństwa i Jego Carską Mość oswobodzić ze szkaradnej niewoli.

— Kto ma przyjść z pomocą? Przez kogo jest posłany? — znów swej ciekawości nie zdołał powściągnąć Pan Wojewoda.

— Sami się dorozumiecie, Mościwo Panie. Powiedziałem wiele, ale wszystkiego jeszcze powiedzieć nie mogę — zamamrotał tajemniczo koślawiec. — Jednak nie miejcie strachu. Głowę dać mogę, że carski przyjaciel.

— Jeśli carski, to i mój — uradował się pozornie Pan Mniszech, chociaż jaśkoś markotno było mu w duszy. — A co teraz porabia ten wasz druh? Skąd tu się weźmie?

— Od niedawna uczeplił się posłów królewskich, którzy zawierają ugodę z Moskwą. Dla dobra Cara Jego Mości przecież musi wiedzieć, co zamierza się w Polsce... Przygarnęli go z miłosierdzia, bo udał, że uchodzi prześladowań moskiewskich. I nie pożałował. Jest obrotny i chętny do wszelkiej subtelniejszej usługi. Gdy trzeba podsłuchać, to podsłucha, gdy trzeba podpatrzeć, to podpatrzy. Zna ten kraj jak własną kieszeń, umie brzęknąć rublem nad moskiewskimi uszami i gładko przemówić moskiewskim językiem. Przyda się nawet na kałauza, gdy będą jechał z powrotem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Oberwały się chmury nad Poznaniem

Uspokójcie się, oberwały się wprawdzie chmury nad Poznaniem, ale przed 200 laty w dniu 7 lipca 1736 roku. A w dwa dni później Poznań zamienił się w Wenecję. Chcąc dostać się z rynku na jakąkolwiek ulicę, trzeba było jechać łodzią. Bo około ratusza stała woda o trzy-metrowej głębi. Bardzo zajmująco o tem powiada pięknie ilustrowany feljeton w ostatnim (28) numerze „Ilustracji Polskiej”. W tym samym numerze: „Dziwi w świątyni Pozejdona”, bogato ilustrowana korespondencja z Włoch, dalej „Fundusz Pracy i prehistorja”, mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i całego świata.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś po raz ostatni odegrana będzie arsywesoła farsa „Słoń w składzie porcelany”, która schodzi zupełnie z repertuaru. W środę odbędzie się premiera komedii węgierskiego pisarza Buss-Fekety'ego „Z miłości niedostatecznie”.

Z Teatru Nowego

Dziś po cenach do połowy znizowanych, po raz ostatni w bieżącym sezonie, znakomita sztuka Karola Huberta Rostrowskiego „Antykryst”, która dzięki doskonałej interpretacji wszystkich bez wyjątku ról, wykonanych z niezwykłym pietyzmem przez zespół teatru, zyskała wielki sukces artystyczny i powodzenie u publiczności.

Jutro, w środę, rozpoczyna krótki okres gościnnych występów świetny komik scen polskich Władysław Walter, który wystąpi w swej niezwykle popisowej roli arcypocięznej postaci Gyzmsa w wesołej komedji Henryka Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli”.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Sześć lat miłości”, z Claudette Colbert, Michel Bartlett'em i Malvyn Douglas w rolach głównych. Jestto ciekawa historia o bardzo dzielnej sekretarce właściciela wielkiej firmy. W domu jego gospodaruje niezaradna, przytem zafowana umysłowo siostra, która stwarza tam atmosferę nieznośną i przygnębiającą. Sekretarka kocha się w szefie od lat 6 i marzy o jego miłości. Zyskuje go jako małżonka, lecz nie zdobywa przez długi czas miłości, bo „wielki szef” żąda od niej tylko pracy na polu organizacyjno-handlowym, a o stronie uczuciowej wogóle nie myśli. Dopiero zręcznie zorganizowany powód do zazdrości sprowadza ich stosunek na właściwą drogę. — Historia opowiedziana jest żywo, inteligentnie, do-wcipnie. Doskonale są sceny „niegrzeczności” małej córeczki Barcley'a i jej poskramiania przez inteligentną sekretarkę. Claudette Colbert jest w tej roli bardzo interesująca. Jej partner zagrał wzorowo rolę niemilego męża. W nadprogramie tygodnik Pata. (Sza.)

Kino „Gwiazda” wyświetla „Zonę z ogłoszenia” z Filipem i Flapem. Jest to wesoła opowieść o gentlemanach, zaplątanych w aferę z pewnym złoceńcą i zmuszonych do ucieczki. Dla zmniejszenia kosztów podróży dają ogłoszenie o poszukiwaniu współników wycieczki, na co się zjawia pewna dama. Obu przyjaciół spotyka wiele bardzo zabawnych i niesamowitych przygód, z których cudem uchodzą cało. W nadprogramie tygodnik Pata i zabawna groteska rysunkowa. (Sza.)

Z sensacyjnego procesu w Siedlcach

Uwolnienie z zarzutu należenia do tajnej organizacji

Siedlce. (Tel. wł.) Odbił się tu proces przeciwko 7 młodym ludziom, oskarżonym o przynależność do tajnej organizacji. Na ławie oskarżonych zasiadli: Czesław Grądzki, działacz narodowy w pow. sokołowskim, Jan Uściłowski, Ludwik Karendys, Józef Byczuk, Władysław Zduńczyk, Ludwik Bardadyn i Władysław Karendys.

Oskarżeni odpowiedzieli na więzienia, przyczem Czesław Grądzki przebywa w więzieniu już 8 miesięcy. Nikt z oskarżonych nie przyznał się do zarzucenych im czynów. Wyjaśnili, że gdy O. N. R. był legalny, należeli do tej organizacji, a później niektórzy wstąpili do Stronnictwa Narodowego, lub też, że nigdy do żadnej organizacji politycznej nie należeli.

Po zeznaniach komendanta pow. P. P. w Sokołowie Kazimierza Bala, który w zeznaniach swoich powoływał się na źródła konfidencyjne, oraz świadków policjantów Zambrowskiego, Pieczykolana i innych, obrona zgłosiła

szereg wniosków. Po naradzie sąd orzucił wnioski adw. Rościszewskiego o wezwanie biegłego dla ustalenia różnic programowych i taktycznych pomiędzy Stron. Narodowem i O. N. R. i zwrócenie się o zwolnienie z tajemnicy służbowej policjantów, natomiast zgodził się na wezwanie trzech dalszych świadków.

Dalszy ciąg procesu odbył się w dn. 4 bm. Po przesłuchaniu świadków sąd po półtoragodzinnej naradzie ogłosił wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych z zarzutu należenia do tajnej organizacji. Skazani zostali jedynie główny oskarżony Czesław Grądzki na 2 lata więzienia i Józef Byczuk na rok więzienia, przyczem kara została im darowana na mocy amnestji.

W ten sposób wszyscy oskarżeni po długich miesiącach przebywania w więzieniu zostali natychmiast wypuszczeni na wolność, ku nieopisanemu radości licznie zgromadzonych na sali rodzin i przyjaciół.

Żydowski most

Zawałił się z łukiem, raniąc polskich robotników

Brodnica. (Tel. wł.) Na linii Piasiak—Kamionka, przy budowie kolei Brodnica—Sierpc, wydarzyła się katastrofa, której ofiarami padło 6 robotników.

Katastrofa powstała wśród następujących okoliczności: Tor kolejki za-instalowano przez bardzo słabo zbudowany most, tak, że już przy pierwszym przejeździe wagoników, t. zw. lorek, załadowanych ziemią, podpory mostu

zarysowały się. Mimo to kierownictwo budowy nie poleciło przerwać pracy.

Na skutki partackiej roboty nie trzeba było długo czekać. Przy drugim przejeździe most załamał się. Jedna z lorek spadła, raniąc pracujących na dole robotników. Władze wszczęły energiczne dochodzenia. Należy zauważyć, że budowę prowadzi fa. „Tor”, będąca w rękach żydowskich.

Skazanie Żydów-zabójców

Grodno. (Tel. wł.) Odbił się tu proces przeciwko Żydom Fajwelowi Rozendorfowi, Lejzerowi Borowskiemu, Abramowi Powiatowskiemu, Elko Winkelmanowi i Dawidowi Wertelskiemu, oskarżonym o zabójstwo Polaka Józefa Siejwo z Jeleniewa, pow. suwalskiego.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień stron sąd wydał wyrok, na mocy którego zostali skazani Fajwel Rozendorf na 2 lata więzienia, a Dawid Wertelski i Lejzer Borowski na 3 lata więzienia każdy. Oskarżony Abram Powiatowski uciekł w międzyczasie zagranicę, a Elko Winkelman, jako wojskowy, odpowiadać będzie przed sądem wojskowym.

Sowieckie ogonki

Moskwa. (PAT.) „Raboczaja Moskwa” stwierdza, że w niektórych sklepach brak jest najbardziej niezbędnych towarów.

W Riazaniu np. znikł z handlu

czarny chleb. W Moskwie stwierdzono brak kawy. W Dmitrjewsku niema w handlu białego pieczywa, a czarny chleb też niezawsze można dostać. Przed sklepami w Moskwie ponownie pojawiają się „ogonki”.

Dziennik przypisuje dezorganizację handlu faktowi, że pracownicy boją się krytykować władze, nie chcąc się narazić na wydalenie.

Potworne ptactwo

Montreal. (PAT.) Z Reginy donoszą, że w południowej części prowincji Saskatchewan pojawiły się w wielkich ilościach ptaki „magpies”, które atakują woły, konie itd. Czarne, żarłoczne ptaki wydziobują bydłu oczy i boleśnie je kaleczą. W pewnym wypadku widziano konia, któremu ptak wyżarł w nodze ranę, w którą można było włożyć pięść.

Rząd prowincjonalny, chcąc zwalczyc klęskę, wyznaczył nagrody za każdego zabitego ptaka i za każde zniszczone jajo.

Wyniki ciągnięcia Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa. (PAT.) Wynik ciągnięcia 3-procentowej premijowej pożyczki inwestycyjnej 2-jej emisji w dn. 6 lipca 1936 roku:

- Po 500.000 zł — serja 15456 — 26.
- Po 125.000 zł — 17167 — 25.
- Po 50.000 zł 6574 — 1, 15409 — 48.
- Po 25.000 zł — 1127 — 35, 15504 — 23.
- Po 10.000 zł — 66351 — 1, 2427 — 14, 8078 — 24, 21455 — 14, 4426 — 50, 18746 — 7, 9077 — 40, 13347 — 36, 5571 — 1, 5564 — 22, 10880 — 12, 9508 — 5, 12949 — 41, 18151 — 35.
- Po 5.000 zł — serja 89 — nr. 41, 81 — 30, 780 — 36, 1369 — 40, 3134 — 45, 3746 — 4, 2583 — 35, 3373 — 24, 5080 — 4, 2569 — 38, 4594 — 17, 5235 — 33, 6386 — 39, 7875 — 10, 1097 — 43, 6061 — 5, 7309 — 4, 7746 — 26, 7817 — 13, 7754 — 6, 7910 — 23, 7935 — 21, 8953 — 2, 9511 — 16, 10988 — 23, 11189 — 38, 11922 — 25, 12112 — 40, 12197 — 18, 9627 — 27, 12408 — 4, 13542 — 43, 13842 — 26, 13472 — 17, 17175 — 31, 15647 — 15, 17429 — 12, 18676 — 29, 18677 — 3, 18992 — 21, 18966 — 37, 19562 — 19, 20346 — 45, 20337 — 20, 20372 — 47, 21022 — 26, 21962 — 37, 22218 — 40, 22367 — 37.
- Po 2.000 zł — nr. 2 serja 7368 14714, 17381, 20370, 21749; nr. 4 serja 3809, 5088, 12497, 15427, 17188; nr. 8 serja 4379, 6730, 8565, 9985, 11667; nr. 9 serja 3211, 3493, 12144 19664, 19991; nr. 10 serja 5099, 7607, 16408, 21739, 22613; nr. 17 serja 6284, 11156, 15721, 18396, 19556; nr. 20 serja 9693, 10379, 15860, 18555, 21332; nr. 22 serja 2251, 2323, 10218, 16048, 17950; nr. 23 serja 6715, 8806, 10354, 14309, 22061; nr. 25 2473, 3128, 9866, 14865, 22589; nr. 26 serja 3985, 5855, 14440, 18143; nr. 28 serja 4568, 7889, 11028, 18599, 22437; nr. 31 serja 776, 3302, 5157, 7039, 7567, 7795; nr. 32 serja 64547, 20150, 21817 22998; nr. 33 serja 1862, 2084, 3574, 5455, 8503, 8011, 10696, 13453, 14234, 22826, 3479, 4295, 4472, 4784, 4826; nr. 36 serja 99, 6255, 11807, 9184, 10967; nr. 37 serja 5285, 5514, 5720, 18571, 22441; nr. 38 serja 454, 1138, 1978, 2073, 18892, nr. 39 serja 4306, 6867, 8415, 14485, 14495; nr. 40 serja 11741, 12642, 18345, 19296, 22552; nr. 42 serja 47, 554, 18431, 2839, 22300; nr. 45 serja 3671, 4084, 6007, 6166, 6468, 14024, 15031, 17796, 21288, 22185; nr. 46 serja 260, 3380, 4200, 6560, 14838, 16621, 17057, 17651, 19789, 20405; nr. 47 serja 2095, 8296, 13099, 17371, 22664; nr. 50 serja 282, 4306, 5824, 8297, 10501, 17040, 19121, 19593, 19687, 22204.
- Po 1.000 zł — nr. 3 serja 744, 1154, 1969, 4500, 6304, 7543, 11092, 11188, 1126 12180, 13108, 13466, 19027, 19896, 22269; nr. 19 serja 159, 326, 416, 2765, 7961, 8654, 8719, 2171, 10062, 13146, 17369, 14150, 18498, 19402, 22897; nr. 22 serja 3536, 2688, 4421, 4491, 7371, 8779, 9997, 10453, 12860, 13666, 14752, 16554, 17883, 17932, 22966; nr. 29 serja 342, 362, 3633, 4616, 6954, 10186, 12250, 63851, 14660, 15029, 16612, 18099, 19034, 19868, 20433, 22483; nr. 35 serja 1315, 1032, 1345, 4283, 6969, 7070, 9399, 10620, 11296, 11371, 15599, 15799 15760, 15597, 16883; nr. 38 serja 2371, 3373, 6360, 8729, 8391, 9025, 10817, 61647, 11985, 12098, 14547, 14836, 15061, 15834, 22518; nr. 47 serja 1422, 3204, 3407, 6182, 9700, 10065, 12641, 13217, 13855, 14934, 15267, 17980, 69873, 21273, 22462; nr. 50 serja 3516, 6295, 4145, 4656, 7623, 7518, 8783, 64805, 15013, 17029, 17611, 18055, 20573, 20604 21057.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.00.

1. DCMY - PARCELE

Parcele
na Solaczu korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zd 64 119

Kamienice
komfortowa dochód 21 000 sprzedam 160 000.— wpłaty 100 000.— Oferty Kurjer Poznański zdg 64 466

Parcela - ogród
1200 m² Debiec, drzewa owocowe, altana korzystnie sprzedam. Bódnicza 16, skład 9. zdg 64 259

Kamienice
pierwszorzędna, centrum, dochód 29 000.— wpłaty 180 000.— sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 446

Kamienica
komfortowa przy Parku Wilsona wolna podatków 55 000.— Oferty Kurjer Poznański zdg 64 460

Dom
Pleszewie 6 pokoi, ogród, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Cena 4.500.— Zgłoszenia Agentura Kurjera Poznańskiego Pleszew, pod 200. ng 14 642-3

7. SPRZEDAŻE
Sypialnia
palisandrowa. Inne meble okazujnie ul. Słowackiego 37, m. 8, 10-1, 3-6. zdg 63 868

Dachówki
dla garncarzy, cegły i mąka szamotowa. Pawłowski, Tamą Garbarska 25, Rynek Łazarski 17. dg 2222

Rower
damski lux-special okazujnie — Kantaka 5, m. 4. zdg 62 427

Zakład
fryzjerski damsko - męski, centrum Gniezna od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gniezno 505. ng 13 528

Gdynia.
Pierwszorzędny skład fryzjerski, zaprowadzony od 1929, dobrymi punktami sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gdynia. ng 13 496

Bernardyn
1 1/2 roczny na sprzedaż. Wskaże Kurjer Poznański zdg 64 503

Wózek
dziecięcy głęboki. Obejrzyć 20. — Jasna 10 — 6. zdg 64 334

Rower
męski sprzedam. Dolna Wilda 86 — 12. zdg 64 339

Urządzenie
składu rzeźniczego w komplecie tanio sprzedam. ul. Strzałowa 6, m. 31, dom ogrodowy. d 2 378

Brylant piękny
cirka 2 caraty sprzedam tanio. Ul. Wyspiańskiego 23, I ptr, telefon 75-98, od 2 do 5 obejrzyć można. zdg 64 491

Pianino
sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdg 64 358

Skład
cukierków sprzedam. Dąbrowskiego 4. Dąbrow. zdg 64 355

23 SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 50 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Gospodyni
znająca swój zawód szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 411

Szukam
odpowiedniego prania, posiadam polecające świadectwa. Waruszevska, Ławica, Poznań 15. zdg 64 251

Z gotowaniem
w mniejszym domu szukam posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 373

Dziewczyna
skromna, gotowanie, długoletnie świadectwa szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 369

Sierota
umiejąca gotować, szyć, pościel własną, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 351

b) Inni

Nauczycielka
szuka posady, praktyka, prawo nauczania, francuski, niemiecki, łacina, muzyka, dobre referencje Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 64 253

Krawcowa
domowa szuka posady różne przeróbki i dziecięce, dobry krój, także na wiesz. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 325

Krawcowa
szuka posady poza dom, bielizna garderoba damska i dziecięca. — dziennie 1,50 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 246

27. WOLNE POSADY

Fabryka
przetworów chem. na Śląsku poszukuje kierownika handlowego dobrze zaprowadzonego na Pomorzu, Poznańskiem i na Śląsku obeznanego ze sprawami procesowymi. Spieszne oferty do K. P. portj. 3555.

28. POZRYWKA

„Kapelusz”
modnie przeffasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 62 840

Co futro == to Edmund Rychter == co palto == to Edmund Rychter == co ubranie == to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc lipiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.